Nr. 28. Zakopane, dnia 21. lipca 1900 r. Rok II.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“.

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10** kor., z przesyłką **12** kor.; półrocznie bez przesyłki **5** kor., z przesyłką **6** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.50** kor., z przesyłką **3** kor. Numer pojedynczy kosztuje **30** hel.

Wychodzi co czwartek.

Adres Redakcyi: ul. Przecznica 10. **Adres Administracyi:** Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce **20** hal. przyjmuje dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacyi Klimatycznej w biurze Komisyi klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

»Polanka« (obok poczty), Tow. »Czytelnia Zakopiańska«. Członkowie-prenumeratorzy za opłatą 2 kor. miesięcznie korzystają z czytelni pism doborowo zaopatrzonej i z biblioteki Towarzystwa.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańsk. Koła Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 złr., opłata 1 złr. miesięcznie.

Zabawy. Koncert »Harmonii« krakowskiej codziennie w parku od 10—12 i od 5—7, w niedzielę tylko od 5—7. — Reuniony co niedzielę w Stow. »Czytelnia Zakopiańska«, »Polanka« przy Krupówkach (obok poczty). Początek o 8-ej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

W sprawie budowy w Zakopanem domu zdrowia

dla młodzieży szkół średnich.

Przyczynek do profilaktyki i walki z gruźlicą w szkołach średnich.

Z uznaniem podnieść należy piękną myśl poruszoną przez niewiadomego autora w Nr. 171 «Czasu» (wydanie poranne) w sprawie umożliwienia ubogiej młodzieży szkół średnich spędzenia wakacyj na świeżem powietrzu i nikt nie może mieć chyba cośkolwiek przeciwko temu, by część młodzieży szkolnej wyjeżdżać mogła na wakacye do Zakopanego. Pożądanem jest również, aby pisma poważne poruszały i wykazywały rzeczywiste braki urządzeń szkolnych, które, nawiasem mówiąc, obok przeciążania nauką i niedostatecznego zwracania uwagi na rozwój sił fizycznych młodzieży więcej rujnują jej zdrowie niż niemożność spędzenia wakacyj na wsi. Ponieważ reforma systemu szkolnego nie da się według wszelkiego prawdopodobieństwa przeprowadzić zbyt rychło, uzasadnioną jest przeto myśl, aby radzić nad tem, jak naprawiać to, co sami psujemy. We wspomnianym artykule widać jednak pewną sprzeczność, wynikającą albo z niejasnego zdania sobie sprawy, do czego się dąży, albo też z niedokładnego doboru nazwy samego przedsięwzięcia. Tytuł artykułu brzmi «dom zdrowia... i t. d.», z artykułu zaś wynika, że autor ma na myśli poprostu zorganizowanie kolonij letnich dla uczniów szkół średnich na wzór istniejących już kolonij dla dzieci.

Dom zdrowia a kolonie letnie to rzeczy z gruntu różne. Z pojęciem kolonij letnich łączy się pewne ograniczenie co do czasu uwarunkowane trwaniem wakacyj, w domu zdrowia pozostają chorzy tak długo, dopóki nie odzyskają zdrowia lub nie osiągną poprawy, nie krępując się bynajmniej jakimkolwiek terminem. Kolonie letnie urządzone być mogą wszędzie, gdzie się znajdą odpowiednie po temu warunki, a mianowicie przedewszystkiem: nieznaczne oddalenie od miejsca stałego zamieszkania ucznia (ze względu na koszta podróży), taniość i łatwość utrzymania, w końcu dobre warunki hygieniczne. W najbliższem sąsiedztwie każdego miasta lub miasteczka posiadającego gimnazyum istnieje z pewnością odpowiednia miejscowość, gdzie kilkunastu lub kilkudziesięciu ubogich uczniów znalężby mogło pomieszczenie na czas wakacyj. Zakopane jako miejsce kolonii letniej mniejby było właściwem, a to z powodu, iż nie odpowiada warunkom oddalenia i taniości, a w końcu z powodu zbyt licznego zjazdu gości. Dom zdrowia wymaga wyboru miejsca

najodpowiedniejszego tak pod względem klimatu, jak i innych warunków hygienicznych, a bez względu na koszta, jakie wybór taki za sobą pociągnąć może; otóż trudno byłoby znaleźć inną miejscowość, któraby więcej nadawała się do wybudowania takiego domu zdrowia jak Zakopane.

Biorąc jako cel ochronę zdrowia młodzieży, należy zdać sobie sprawę, co temu zdrowiu najwięcej zagraża. Wiadomem jest, że chorobą najwięcej trapiącą i dziesiątkującą ludność jest gruźlica, nie oszczędza ona też i młodzieży i z pośród niej obfity zbiera plon; wielu z tych, których szanowny autor wspomnianego artykułu tak obrazowo opisuje, nosi w sobie już zarodek tej strasznej choroby lub należy do rzędu t. zw. profilaktyków, a nieznaczna zaledwie cząstka tej chorowito wyglądającej młodzieży jest od niej wolną, zawdzięczając swój chorowity wygląd jedynie niehygienicznemu trybowi życia. Otóż te fakta nakazują również ścisłe odróżnienie domu zdrowia od kolonij wakacyjnych; pierwsze bowiem dwie kategorye uczniów powinny być wysyłane do domów zdrowia *), trzecia do kolonij wakacyjnych. Taki rozdział zabezpieczy zdrowych od możliwego zakażenia się gruźlicą wskutek obcowania z kolegami obarczonymi tą chorobą, chorym zaś uczniom i profilaktykom umożliwi znalezienie tych wszystkich urządzeń, jakie dla leczenia gruźliczych lub dla zahartowania profilaktyków są obecnie uważane za niezbędne.

Wiemy dalej, że dla chorych na gruźlicę w stadyum początkowem choroby potrzebny jest przeciętnie trzy- lub czteromiesięczny pobyt w miejscu klimatycznem i odpowiednia kuracya, aby osiągnąć wyleczenie lub widoczną poprawę zdrowia; profilaktycy zaś, aby uodpornić swój organizm, powinni lata całe spędzać w klimacie górskim. Z tego wynika, że dla tych uczniów pobyt $1^1/_2$-miesięczny w Zakopanem nie przyniósłby o wiele więcej korzyści niż wyjazd na ten sam przeciąg czasu na wieś. Ażeby zatem ratować tych chłopców, należałoby ich na czas dłuższy wysyłać do Zakopanego, to znów pociągnęłoby przerwę w nauce, co dla ubogich byłoby wrost niemożliwem. Chłopcy tacy pozbawieni możliwości leczenia się, byliby na zupełną utratę zdrowia narażeni; *złemu zapobiedz może jedynie dom zdrowia, będący zarazem gimnazyum, t. zw. gimnazyum-sanatoryum.* Założenie takiego zakładu w Zakopanem jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Dom bowiem zdrowia, jak go autor artykułu w «Czasie» rozumie, bez możności dłuższego w nim pobytu, bez możności jednoczesnego kształcenia się nie odpowiadałby celowi, a bez rozróżnienia wyżej wymienionych trzech kategoryj uczniów byłby nawet ze względów profilaktycznych przedsięwzięciem szkodliwem.

Odczuwając dotkliwie brak podobnej instytucyi u nas, często o tem myślałem. Gdy OO. Jezuici rozpoczęli budowę klasztoru i kościoła w Zakopanem, kilkakrotnie nagabywałem ich w tej sprawie i namawiałem, by się tą sprawą zajęli, ofiarując się służyć im radą i doświadczeniem nabytem przez zwiedzanie podobnych zakładów zagranicznych. Mając sporo stosunków z gośćmi zjeżdżającymi z dziećmi na dłuższy pobyt do Zakopanego, nabrałem przekonania, że zakład taki miałby zapewnione powodzenie i oddałby ogromne usługi. Za wzór podobnego zakładu służyć może Gimnazyum-Sanatoryum Friedericianum w Davos; w gimnazyum tem przyjętą jest zasada, że lekarz, pod którego nadzorem znajdują się uczniowie, określa dla każdego chłopca ilość godzin nauki, a zadaniem nauczycieli jest wypracowanie takiego programu zajęć, aby każdy z uczni w pewnym czasie nabył wymaganą sumę wiadomości i odpowiednio umysłowo się rozwijał. Są uczniowie, którzy przez szereg lat pobytu we Friedericianum uczą się tylko po godzinie dziennie, resztę czasu poświęcają stosowaniu kuracyi hygieniczno-klimatyczno-dyetetycznej pod ścisłym nadzorem lekarza. Friedericianum może się poszczycić wyśmienitymi rezultatami tak co do stanu zdrowia swych uczniów, jak i co do postępów w nauce; uczniowie z Friedericianum prawie bez wyjątku zdają z odznaczeniem egzamin dojrzałości w rządowem gimnazyum.

Co do możliwości urzeczywistnienia tych planów, to twierdzę stanowczo, iż projekt ten da się zrealizować nawet łatwiej, aniżeli to przypuszcza szanowny autor artykułu, który sam obawia się, aby go o zbytni optymizm nie posądzono. Pracując w komitecie, który położył sobie za zadanie budowę sanatoryum ludowego dla chorych gruźliczych, a w tych dniach zamienia się na «T-wo budowy sanatoryum ludowego», przyszedłem do przekonania, iż daleko prędzej da się osiągnąć nasz cel, jeżeli *na razie* porzucimy myśl budowy stałego kosztownego domu, a wprowadzimy baraki systemu Döcker'a. Podobne sanatorya istnieją w Grabowcu, Stiege, Goslar i innych miejscowościach, istnieją również szpitale urządzone w takich barakach. Baraki systemu Döcke'ra dadzą się użyć i latem i zimą. Składają i rozkladają się nadzwyczaj łatwo. Otóż baraki te możnaby użyć również dla kolonij letnich i dla domu zdrowia dla młodzieży szkół średnich.

*) W domach zdrowia profilaktycy izolowani być winni od tych, którzy już są obarczeni chorobą płucną.

Środki na utrzymanie tych baraków możnaby zebrać w sposób proponowany przez autora artykułu. W naszych stosunkach, gdzie brak ludzi średnio-zamożnych, a gdzie posiadający znaczniejsze kapitały nie lubią więzić je w przedsiębiorstwach filantropijnych lub takich, które na razie *widocznych bezpośrednich* korzyści nie przynoszą, jest to, mojem zdaniem, najlepszy sposób szybkiego dopięcia zamierzonego celu. A pośpiech jest wskazany, bo całe to pole działania leży odłogiem, a złe — gruźlica szerzy się z zatrważającą szybkością. Gdy urzeczywistni się piękna myśl urządzenia w Zakopanem domu zdrowia dla młodzieży szkół średnich, wypełni się jeden punkt programu walki z gruźlicą, walki, którą prowadzić winniśmy na całej linii.

Ponieważ autor wyż wymienionego artykułu w «Czasie» kryje się pod pseudonimem «Przyjaciela młodzieży» i z tego powodu nie mogłem osobiście z nim się porozumieć, więc korzystam z gościnności «Przeglądu Zakopiańskiego» i zapatrywanie swoje na tę sprawę publicznie przedstawiam.

Zakopane, 8 lipca.

Dr. T. Janiszewski
lekarz Stacyi klimatycznej.

Roboty w Tatrach.

Roboty tegoroczne są już na ukończeniu. Uporządkowanie Wodospadów Mickiewicza objęli z całą gotowością inżynierowie Wydziału krajowego pp. Engel i Zienkiewicz, kierujący właśnie w tem miejscu budową dróg do Morskiego Oka. Poprawy drogi dojazdowej do Roztoki, ścieżki z Roztoki do Białej Wody, ławy wiodącej na węgierską stronę, uporządkowania schroniska Pola w Roztoce, już dokonano.

W Roztoce odgraniczono plac zajazdowy dla wozów od miejsca dla gości i opatrzono oba oddziały osobnemi wejściami. Dano ławki nowe i oczyszczono schronisko. Dzierżawca schroniska dobudował osobną izbę dla siebie, aby przy większym zjeździe gości osobiście pilnować porządku w schronisku.

Niesłuszny zarzut zrobił w tych dniach «Kuryer Lwowski» Towarzystwu Tatrzańskiemu, że dotąd schronisk i altan nie oczyszczono. Przeciwnie, z wiosną zaraz zarządzono umycie altan i schronisk. Niestety, już na drugi dzień pomazane zostały szpecącymi napisami nazwisk, a altany w Kościeliskach świeżo umyte, w zwierzęcy iście sposób zanieczyszczono. To samo dotyczy schronisk innych. Dopóki pod tym względem od publiczności nie można się spodziewać współdziałania w utrzymaniu porządku w budynkach, nie pomogą wszelkie usiłowania i znaczne koszta wysyłania do tej czynności robotników z Zakopanego, które co roku Towarzystwo ponosi.

Z tatrzańskich szlaków przybyła w tym roku nowa ścieżka z Turni Gąsienicowej przez ramię Żółtej Turni do doliny Pańszczycy. Jest to bardzo potrzebne połączenie Stawów Gąsienicowych z prześliczną wycieczką na Krzyżne. Obecnie zamiast odbywać długą i nudną drogę lasem wzdłuż Pańszczycy, turyści będą mogli przez Kuźnice, Skupniowy Upłaz, odpocząwszy w schronisku na Hali Gąsienicowej, podążyć na Krzyżne, przecinając Pańszczycę w górnym jej końcu. Ścieżka, przeprowadzona przez olbrzymie gąszcze kosówki, daje otwarty widok przez całą niemal drogę. Robotę wykonali w ciągu czterech tygodni dwaj znani przewodnicy Klemens Bahleda i Tomek Gąsienica, przy pomocy miejscowych właścicieli hali. Koszta budowy przeniosły 400 koron.

Dla amatorów wycieczek mniejszych przybyła w tym roku ładna ścieżka, łącząca dolinę Strążyską z Białem, Kalatówkami i Kuźnicami. Ścieżka ta, budowana przez przedsiębiorcę miejscowego Lalika, który przez kilkanaście lat budował ścieżki i drogi Towarzystwu Karpackiemu na Węgrzech, szeroka na metr, wychodzi ze Strążysk przed polaną, w miejscu oznaczonem drogowskazem. Przebywszy kawałek polanki i potok po wygodnym mostku z poręczami, wchodzi w las i zakosami pnie się w górę. Używając miejscami dawnej ścieżki dla przepędu bydła, opatrzona w kilku miejscach ławkami, mija źródełko z doskonałą wodą i dochodzi po godzinie drogi do Strążysk do łagodnie przegiętej, otwartej przełęczy między Sarnią Skałą a Suchym Wierchem. Tutaj stół i kilka ławek oczekuje turystów. Stąd ładny widok na Strążyska, Białe, ramię Gewontu i dalsze leśne przełęcze Krokwi. Ścieżka na lewo zbiega na dół ku Białemu, i w pół godziny doprowadza nas do Ambony. Nasza dalsza droga prowadzi na prawo; schodzimy przez kawał lasu i polanę, przecinamy górną część Białego, dokąd rzadko od dołu z Białego dochodzą turyści i, przebywszy suche łożysko potoku, znów zygzakiem wspinamy się na małą przełęcz. Droga idzie przez kilkanaście mostków, do skał przyczepionych, wije się malowniczo wzdłuż zbocza skalnego, osłonięta z lewej strony poręczami dla mniej wprawnych taterników. Z niewielkiem wzniesieniem, odpoczywając na ławeczce przy drodze, skąd widać dolinę Zakopanego, dochodzimy do przełęczy Kalackiej, aby rzucić okiem na polanę w Kalatówkach

i otaczające ją wierchy. Stąd po odpoczynku, zakosami schodzimy na polanę w Kalatówkach w 10 min., a w kwadrans możemy odpocząć i pokrzepić się na werandzie gospody w Kuźnicach.

Cała wycieczka ze Strążysk do Kuźnic zajmuje $3^1/_2$—4 godzin czasu i przeznaczona jest dla turystów średniej wytrzymałości. Przezorniejsi zamówić sobie mogą furkę do Kuźnic, która im drogi do Zakopanego oszczędzi.

Dwór zakopiański, życzliwy jak zawsze dla Towarzystwa, udzielił darmo materyału drzewnego na kilkanaście mostków i kilkadziesiąt poręczy. Mimo tego koszta budowy dochodzą 1000 koron.

Ścieżka ta jest już na ukończeniu i za tydzień oddaną będzie do użytku dla gości. Brak jeszcze kilkaset metrów drogi przechodzącej przez wspólne gminne grunta Zakopian i Szaflarzan, którzy stawili opór budowie ścieżki. Dzięki jednak interwencyi inteligentniejszych i większych współwłaścicieli, ma nadzieję Towarzystwo i te trudności pokonać, tem więcej, że ścieżka ta łączy hale tych samych właścicieli w Białem i Kalatówkach i otwiera im kosztowną a dogodną komunikacyę, za którą tylko wdzięczni być mogą Towarzystwu Tatrzańskiemu.

Projektowane są jeszcze dwie altany na dwóch przełęczach, które już cieśle budują.

W roku przyszłym budować będzie Tow. przedłużenie tej samej ścieżki ze Strążysk, poza Łysanki, i chce ją połączyć ze Szczytem Sarniej Skały, doliną za Bramką, Małą Łąką i Kościeliskami. Turyści zyskają w ten sposób piękną drogę, łączącą wszystkie doliny blizkie Zakopanego, a biegnącą łagodnemi przełęczami przez góry, równolegle z drogą pod reglami, od Kuźnic aż do Kościelisk.

Znaczenie dróg farbą odbywa się pilnie. Dotąd wyznaczono drogę z Kościelisk do Stawu Smreczyńskiego, z Kuźnic do Czarnego Stawu i dolinki mniejsze. Na tych szlakach umieszczono także nowe tablice, których ogółem 200; w tym roku oznaczy wycieczki bliższe Zakopanego. Dopiero po wyznaczeniu wszystkich dróg farbą i opatrzeniu drogowskazami, co jeszcze kilka tygodni zabierze czasu, będzie mogło Towarzystwo wykonać tablicę oryentacyjną, objaśniającą bliższe ścieżki z podaniem kolorów, jakimi zostały wyznaczone.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Sprawa przy „Morskiem Oku". W poprzednim numerze donosiliśmy o tem, że zarząd dóbr księcia Hohenlohego zagrodził przejazd z Łysej Polany do Jaworzyny Węgierskiej. Nie jest to jednak jedyny objaw prusko-węgierskiej gospodarki w Tatrach. Jednocześnie bowiem dowiedziano się, iż robotnicy księcia Hohenlohego pod osłoną węgierskich żandarmów wyrąbują drzewo w lesie na spornem terytoryum. Doraźny protest austryackich żandarmów pozostał bez rezultatu.

Wydział więc Towarzystwa Tatrzańskiego telegraficznie przesłał do Namiestnictwa obszerne podanie z protestem i prośbę o pomoc. Na skutek tego telegramu Namiestnictwo poleciło Starostwu w Nowym Targu natychmiastowe zbadanie sprawy na miejscu.

P. Starosta zjechał w ubiegłą niedzielę i w biurze Tow. Tatrz. w obecności dyrektora zarządu dóbr zakopiańskich odbył posiedzenie informacyjne. Odrysowano mapę spornego terytoryum dla użytku Namiestnictwa, z oznaczeniem miejsca, w którem zarząd dóbr ks. Hohenlohego zagrodził przejazd na węgierską stronę. Skonstantowano na podstawie raportu służby leśnej, iż zarząd dóbr węgierskich wybudował leśniczówkę na swojej stronie, ponad potokiem Białym, na którą budulec wyrąbać kazał na terytoryum spornem.

Dotąd więc oprócz bezprawnego wyrąbania drzewa, nie postawiono żadnego budynku na spornym gruncie. Zachodzi jednak obawa, że zarząd dóbr gotowy już budynek zechce na grunt ten przenieść. W ten sposób bowiem wybudowano przed kilku laty leśniczówkę, którą potem w upatrzonym czasie w ciągu kilku godzin przewieziono nad Morskie Oko.

Mamy nadzieję, że na wypadek taki posterunek żandarmeryi otrzyma polecenie odpowiedniego postępowania.

Nowy Targ — Sucha Hora. «Słowu Polskiemu» donoszą z Wiednia, że rząd zdecydował się budować kolej żelazną z Nowego Targu do Suchej Hory, a nie z Zakopanego i to wbrew opinii Sejmu, całego kraju i mimo licznych rzeczowych protestów. Wydatki na budowę i na dalszą jej trasę nie zostały jeszcze wstawione w budżet inwestycyjny, budowa więc rozpocznie się dopiero w roku przyszłym.

Towarzystwo Tatrzańskie uprasza wszystkich turystów, aby doniesienia o koniecznych poprawkach i brakach na szlakach tatrzańskich raczyli wpisywać w księdze życzeń w biurze Towarzystwa na Krupówkach 9. Przy wielkiej ilości dróg po całych Tatrach rozrzuconych, niepodobna natychmiast z początkiem sezonu wszystkich poprawek, których mnóstwo co zimę przybywa, wykonać, ani podobna dwom delegatom do dróg przejść i zbadać wszystkie drogi

i ścieżki. Informacye więc turystów są dla Towarzystwa bardzo pożądane.

Posiedzenie Wydziału Tow. Tatrzańskiego zwołanem zostało na d. 15-ty b. m., na godz. 10-ą rano w biurze Towarzystwa w Zakopanem. Oprócz spraw bieżących głównym przedmiotem obrad będzie załatwienie oferty kupna gruntu pokasynowego, złożonej przez konsorcyum zawiązane w celu budowy kurhauzu. Będzie to naturalnie załatwienie tylko Wydziałowe, gdyż ostateczna decyzya w tej sprawie zależy od Ogólnego Zebrania.

Tombola na korzyść podupadłej rodziny jednego z rzemieślników zakopiańskich, odbędzie się d. 15-go b. m. w zakładzie dr. Chramca. Cel zasługuje na jak najszersze poparcie, każdy bowiem z uczestników zabawy drobnym datkiem przyczyni się do uratowania od ostatecznej nędzy liczną, bo z 9 osób złożoną rodzinę uczciwych pracowników, których nie próżniactwo ani marnotrawstwo, ale ciężkie koleje losu postawiły nad brzegiem przepaści. Nie będzie to przytem jałmużna, istnieje bowiem podobno projekt, aby osiągnięty z zabawy dochód posłużył do utworzenia funduszu, przeznaczonego na bezprocentowe pożyczki dla potrzebujących zapomogi rzemieślników. Utworzenie takiego funduszu jest jednem z zadań zawiązanego niedawno stowarzyszenia rękodzielników «Gwiazda« w Zakopanem.

Oddział zakopiański Tow. Uniw. lud. urządza szereg wykładów z płatnym wstępem na dochód Towarzystwa. Wykładać będzie dr. Stanisław Zakrzewski, czerpiąc temat z porozbiorowej historyi Polski. Cykl składa się z sześciu wykładów pod ogólnym tytułem: «Główne prądy w naszych dziejach porozbiorowych», które odbędą się w dniach 15, 16, 17, 18, 19 i 20 b. m. w sali hotelu Turystów.

Prof. Wincenty Lutosławski będzie miał w Zakopanem odczyt o «Filozofii narodowej». Interesujący ten wykład odbędzie się w piątek, d. 13-go bież. mies. o godz. 4-ej popołud. w sali hotelu Turystów. Dochód z odczytu przeznaczony jest na cele oświaty ludowej.

Komisya dla przewodnictwa w Tatrach wybrana z łona Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, rozpoczęła pracę nad reorganizacyą przewodników. W przyszłym tygodniu wydane zostaną nowe książeczki służbowe, wizowane przez Komisarza rządowego, i piękne nowe oznaki, okrągłe, z białego metalu, wykonane według rysunku Prof. Eljasza w fabryce Jakubowskiego i Jarry w Krakowie. Rysunek oznaki podamy w «Przeglądzie» dla zwrócenia na nią uwagi gości. Dawne książeczki i oznaki z mosiężnej blachy, tracą swą ważność z dniem 20 lipca, w interesie więc przewodników leży, aby się zgłaszali po nowe do biura Towarzystwa.

Zwracamy szczególnie uwagę turystów na różnicę między oznakami nowemi, okrągłemi, z białego metalu, a dawnemi, podłużnemi z blachy mosiężnej. Oznaki dawne posiadać mogą tylko ci przewodnicy, którzy je samowolnie zatrzymali, a którym Towarzystwo Tatrzańskie z powodu skarg gości i nadużyć, wydania nowej oznaki odmówiło. Wszystkie nowe książeczki służbowe, oprawne w ciemno-ponsową ceratę, noszą datę r. 1900. Inne są nieważne.

Wszelkie skargi i zażalenia na przewodników należy wpisywać do książki zażaleń w biurze Tow.

Nowy regulamin i nowa taksa dla furek i powozów w tych dniach zostaną ogłoszone przez Komisarza rządowego.

Nowy cennik wprowadza nieznaczne zmiany w taksie dawnej, jest daleko obszerniejszy i zawiera wiele reform praktycznych. Niewolno będzie odtąd powozić niedorostkom, prawie dzieciom, którym woźnice lekkomyślnie powierzali bezpieczeństwo, a raczej niebezpieczeństwo przewozu gości, zajmując się innym zarobkiem. Każdy woźnica oddający książeczkę innemu, będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Każda furka «wolna», stojąca na placu, będzie obowiązana na żądanie wieźć gościa. Dotąd bowiem egzaminował woźnica najmującego, dokąd chce jechać i jeśli mu to dogadzało, wiózł go, inaczej bywał «zamówiony». Obecnie zamówienie winien udowodnić biletem zamawiającego.

Czas dzienny i nocny, wycieczki dalsze oznaczono dokładnie, o cenach wycieczek niezwykłych i taksą nieobjętych, informować będzie Stacya klimatyczna i biuro Towarzystwa Tatrzańskiego.

Cennik odwożenia gości z dworca (nie dowozu do pociągu!) Komisarz Stacyi klimatycznej podniósł, wychodząc z słusznej zasady, iż chroniczne spóźnianie pociągów i czekanie na pakunki zmusza woźniców do czekania po parę godzin na dworcu. Zależeć zaś musi wszystkim na tem, aby na dworcu dostateczna ilość furek na przyjezdnych czekała.

Każdy wózek zaopatrzony będzie wieczorem w latarnie, a woźnice otrzymają w bieżącym tygodniu nowe numery. Każdy woźnica ma mieć przy sobie cennik i na żądanie okazać gościowi.

Wszelkie przekroczenia regulaminu, żądanie ceny wyższej i t. p. będą karane natychmiastowym aresztem, za zgłoszeniem skargi do Komisarza rządowego w godzinach urzędowych.

Dla powozów jedno lub dwukonnych obowiązuje ten sam cennik, co dla jedno lub parokonnych furek

z dopłatą polowy ceny (50%). Ma to na celu wprowadzenie jak największej ilości powozów, w miejsce mniej wygodnych budek góralskich. Co do szczegółów innych, odsyłamy czytelników do drukowanego ogłoszenia, które w tych dniach plakatami będzie opublikowane. Cennik otrzymają wszystkie hotele, pensyonaty, sklepy i lokale za zgłoszeniem się do Stacyi klimatycznej.

Zarządzenia te powita ogół gości z prawdziwą wdzięcznością. Stosunki dotychczasowe z woźnicami, to odwrotna strona przyjemności pobytu w Zakopanem. Sprawa ta prosiła się oddawna o praktyczne a energiczne rozwiązanie. W interesie ogółu koniecznem jest zmuszanie woźniców do szanowania i przestrzegania taksy i zglaszanie każdego nadużycia do Komisarza rządowego. Zaplacić co do grosza należytość, owszem dać napiwek usłużnemu i chętnemu woźnicy, ale zaskarżyć każdego wyzyskiwacza i pouczyć go o znaczeniu przyjętego zobowiązania, a nie według naszego obyczaju machnąć ręką i zaplacić każde bezczelne żądanie, życząc mu przytem podróży do wszystkich .... Tak się uprawnia i uczy wyzysku, ale poprawia i leczy, tylko dobrze zrozumianą samoobroną od nadużyć. Tylko przy ukaraniu każdego nadużycia możliwe jest ujęcie w karby wyzysku, który u woźniców, zwłaszcza wobec kobiet i dzieci, przybrał w Zakopanem brutalny charakter gwałtu, a przez kompletną anarchię i bezradność dawnego Zarządu Stacyi, głębokie w Zakopanem zapuścił korzenie.

Pogotowie ratunkowe urządziła Komisya klimatyczna w ten sposób, iż w trzech punktach Zakopanego, a mianowicie w domu p. Słowika na rogu Przecznicy, w gminie i w szpitalu umieszczono nosze do przenoszenia chorych, oraz wszelkie przybory opatrunkowe.

Białe tablice z namalowanym na nich czerwonym krzyżem i odpowiednim napisem wywieszone w widocznem miejscu na ścianach wspomnianych domów zawiadamiają o istnieniu tam pogotowia.

Pociągi popołudniowe przychodzą do Zakopanego codziennie ze spóźnieniem godziny, a nawet półtorej godziny. Wyładowanie pakunków, przy pomocy jednego magazyniera odbywa się tak powolnie, iż podróżni czekać muszą na nie często godzinę i dłużej. Niektórzy z gości dostać się mogą wskutek tego do Zakopanego około godziny ósmej wieczorem! Kto więc sądzi, że przybywszy do Zakopanego według rozkładu kolei o godz. 4.25 popołudniu, będzie miał dosyć czasu jeszcze wyszukać sobie mieszkanie, tego spotyka srogie rozczarowanie, a podróż z Krakowa nie trwa 6, ale 8, a z przybyciem do wsi nawet do 10 godzin — a więc prawie tak długo, jak przed otwarciem kolei Chabówka-Zakopane.

Album widoków Tatrzańskich rozdawane obecnie jako premium członkom Towarzystwa Tatrz. składa się z pięciu świetnych heliograwur. Dwa z tych widoków, przedstające samo wnętrze skalistego świata Tatr: «Mięguszowiecki szczyt i Mnich nad Morskiem Okiem», oraz «Widok ze Świnnicy w stronę Koziego Wierchu», są to odbicia zdjęć fotograficznych dokonanych przez dr. Z. Jaworskiego. Trzy zaś inne: «Widok na Miedziane z nowej drogi do Morskiego Oka», «Widok na Koszystą z tejże drogi», i «Świstowa Turnia, ponad doliną Białej Wody», ukazujące w mglistem oddaleniu zaklętą krainę dzikich turni, odfotografowane zostały przez p. A. Szuberta z bardzo udatnie wybranych punktów. Album to, jak wszystko zresztą co jest bodaj słabem odbiciem naszych Tatr cudownych, sprawia nadzwyczaj miłe i także dobre wrażenie.

Przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem «Gwiazdy» w niedzielę d. 8-go b. m. nie powiodło się tak, jakby się powieść mogło, gdyby nie deszcz, padający przez dzień cały bezustanku. Ta jednak spora gromadka publiczności, która niezrażona niepogodą stawiła się w sali hotelu Turystów, nie żałowała zapewne fatygi, wykonawców bowiem komedyjki Korzeniowskiego «Majster i czeladnik», oraz deklamacyę p. Kicińskiego — wiersza «Żyje» Gawalewicza, oklaskiwano z zapałem, a «Przygody pana Balsambauma» odegrane przez p. Kicińskiego i kuplety w «Duecie dziadów» odśpiewane przez pp. Kicińskiego i Bratkiewicza budziły chwilami nawet bardzo głośną wesołość.

Poręczy gwałtownie potrzebuje droga jezdna z Kasprusia na ulicę Kościeliską. Naprzeciw willi Zagórze, na zakręcie o znacznym spadku, znajdują się urwiska nad potokiem na kilkanaście metrów głębokim. Na drodze tej, jadąc z Kasprusia, przed mostem, niema żadnej poręczy, za mostem zaś wiodącym do Zagórza jest licha poręcz, nie przedstawiająca żadnego bezpieczeństwa. W nocy droga ta jest rzeczywiście groźna, zwłaszcza gdy jedzie się z góry, a powozi kilkunastoletni wyrostek, jak najczęściej w Zakopanem. Sprawę tę polecamy opiece P. Komisarza Stacyi klimatycznej.

Nieco o „Harmonii“.

Już w poprzednim numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość, że w bieżącym sezonie przygrywa w Zakopanem część orkiestry Towarzystwa Przyjaciół muzyki «Harmonia» z Krakowa. Po raz pierwszy mamy tutaj orkiestrę grającą na instrumentach dętych: w parku i podczas wycieczek — na instrumentach smyczkowych podczas zabaw tanecznych i reunionów. Kto dawniej bywał w Zakopanem, wie dobrze, że dotąd orkiestrami naszemi w czasie sezonu szczycić się nie mogliśmy, żale i skargi na muzykę tutejszą odbijały się głośnem echem w łamach pism galicyjskich, a przyznać musi każdy nieuprzedzony, że żale i skargi były usprawiedliwione. Ten stan rzeczy skłonił Komisyę klimatyczną do starań w kierunku uzyskania orkiestry «Harmonii» z Krakowa, a właściwie jej jednej części. Towarzystwo, mające na celu utrzymywanie w Krakowie orkiestry cywilnej, potrzebnej tak często przy obchodach narodowych w naszym starym podwawelskim grodzie, skłoniło się do wysłania części swej orkiestry w liczbie 16 muzyków. Czy «Harmonia» zadowolni gości zakopiańskich, pokaże się w ciągu sezonu; to pewna, że zarząd Towarzystwa, powodując się nie tyle interesem materyalnym, ile gorącem pragnieniem rozszerzenia zakresu dla swej orkiestry i pozyskania tutaj terenu na przyszłość uczyni wszystko, aby nie tylko stało się zadość warunkom umowy, lecz aby zadowolnić usprawiedliwione wymagania gości. Grono kapelistów, wysłane przez Towarzystwo w tym roku do Zakopanego jest zbyt szczupłem, aby mogło grywać utwory pierwszorzędnych mistrzów, nie może ono również podejmować się produkowania licznych utworów, które słyszeć można na t. z. koncertach popularnych urządzanych w parku dra Jordana w Krakowie, jest jednak zupełnie uzasadnioną nadzieja, że mimo szczupłości grona wykonawców spełni «Harmonia» w Zakopanem swoje zadanie należycie, a Komisya klimatyczna, widząc sumienną pracę i poważne traktowanie przedmiotu, będzie skłonną do zapewnienia Zakopanemu z roku na rok coraz to liczniejszego grona uzdolnionych kapelistów tak, iżbyśmy z czasem Harmonię w Zakopanem mogli stawić na równi ze świetnemi orkiestrami, produkującemi się w uzdrowiskach zagranicznych.

Dobroć orkiestry zależy nie tylko od kierownictwa i organizacyi, lecz przedewszystkiem od środków finansowych, jakimi w danym razie można rozporządzać. W tym roku Towarzystwo, utrzymujące orkiestrę w Krakowie nie liczy, jak wiemy, na zyski materyalne, chodzi mu bowiem przedewszystkiem o zysk moralny, chociażby go nawet wypadło okupić znaczniejszym nakładem. Oto zasadnicza różnica pomiędzy orkiestrami prywatnych przedsiębiorców a orkiestrą Towarzystwa.

Aby jednak czytelnikom naszym, z których nie wielu zapewne zna historyę powstania, cele i środki Towarzystwa, utrzymującego orkiestrę w Krakowie, przedstawić pokrótce dzieje tej instytucyi i jej rozwój, postaraliśmy się o szczegóły, odnoszące się do tego przedmiotu, i podajemy je tutaj.

Usiłowania, aby w Krakowie utworzyć orkiestrę cywilną, datują się od dawna. Myśl trafna i jeżeli gdziekolwiek, to przedewszystkiem w Krakowie usprawiedliwiona przyoblekła się w widome kształty przed 10-ciu laty, gdy nieliczne grono obywateli krakowskich energicznie ją podjęło, dając osobistą gwarancyę pożyczce na ten cel zaciągniętej. Na czele tego grona stał prof. dr. Jordan. Powstało *Towarzystwo Przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonia“*. Zrazu szło wszystko składnie. Towarzystwo utworzyło bezpłatną szkołę muzyki instrumentalnej, niebawem powstała orkiestra. Filarami jej byli kapeliści, którzy wprawy i rutyny nabywali w orkiestrach wojskowych. Sprawiono liczne wyborne instrumenta, postarano się o odpowiednie kierownictwo, a nowe Towarzystwo, licząc około 800 członków z pośród obywatelstwa krakowskiego miało wszelkie rękojmie rozwoju i powodzenia. Tak jednak było tylko z początku. Pewne wady organizacyi, idąc ręka w rękę z powszechnem zobojętnieniem dla Towarzystwa, sprawiły, że przed 4-ma laty stanęło ono nad brzegiem przepaści. Z końcem roku 1896 Wydział był zmuszony orkiestrę rozwiązać.

Rąk jednak nie opuszczono. Kilku członków Wydziału wspartych radą i pomocą założyciela Towarzystwa zajęło się sprawą energicznie; ułożono nowe statuty i zorganizowano orkiestrę na innych zasadach, a szereg lat najbliższych wykazał postęp tak znaczny, iż w ostatniem sprawozdaniu umieszczono przeszło 2000 członków, kwotę 5728 zlr. jako majątek Towarzystwa, a tylko 500 zlr. w rubryce długów. Szczęśliwa myśl urządzania t. z. koncertów popularnych w miejskim parku dra Jordana uczyniła «Harmonię» istotnie popularną. Obecnie orkiestra liczy już przeszło 40-tu członków, tak, iż prócz «Harmonii» mniejszej w Zakopanem grywa stale większa w Krakowie. Bezpłatna szkoła muzyki instrumentalnej liczy przeszło 30-tu uczniów.

Mamy przed sobą ostatnie roczne sprawozdanie

z działalności Towarzystwa. Na pierwszej stronie widnieje doskonały portret dra Jordana, wieloletniego prezesa Towarzystwa, który wskutek nadmiaru zajęć obywatelskich więcej niż od roku uchylił się od kierownictwa w Wydziale, zawsze jednak składa dowody, że z instytucyą tą łączą go ścisłe węzły. Obecnie kierownictwo «Harmonii» spoczywa w ręku posła sejmowego p. Klemensiewicza.

Mundury używane przez członków orkiestry sporządzono na podstawie rysunku ś. p. Juliusza Kossaka: są to mundury jednego z pułków armii polskiej z roku 1831. Nie wszystkim one się podobają; uwagi pod tym względem spotyka się dosyć często. Jednak Wydział «Harmonii» opiera się wszelkiej zmianie w przeświadczeniu, że znaczna część naszej publiczności ocenia nie tyle względy mody i chwilowego kaprysu, lecz z pietyzmem uszanuje chociażby taką pamiątkę czasów chwały i poświęcenia i nie zechce wypaczać i modernizować myśli i rysunku jednego z naszych niezapomnianych a zasłużonych artystów.

W parku zakopiańskim grywa «Harmonia» na instrumentach dętych przed i po południu. Wydział Towarzystwa postarał się o to, aby grono kapelistów można podzielić na 2 części, które niezawiśle od siebie mogą przygrywać na instrumentach smyczkowych w miarę zamówień prywatnych. Wszelkie sprawy, odnoszące się do występów czyto całej orkiestry, czy też jej części załatwia kapelmistrz upoważniony do tego przez Towarzystwo. Celem czuwania nad sprawami Towarzystwa zobowiązali się nadto członkowie Wydziału «Harmonii» przybywać kolejno do Zakopanego w czasie sezonu. Ze spostrzeżeń swoich uczynią oni użytek w łonie Wydziału a nie wątpimy, że ten nadzór przyniesie obustronną korzyść i przysporzy krakowskiej «Harmonii» licznych zwolenników.

Dis.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w pol. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od $8^1/_2$ do $11^1/_2$ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcyonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone są** o 8 rano i 4-ej. **Paczki rozwozi się** o 8-ej i o 4 popołud. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do $1^1/_2$ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jednę należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę.

Rozkład jazdy pociągów.

I						II		
noc	popoł.	rano				rano	wiecz.	noc
11.35	4.25	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi	9.25	7.20	1.50
10.38	3.32	5.48	»	Nowy Targ	»	10 24	8.48	2.50
9.50	2 32	4 10	odchodzi	Chabówka	przych.	11.27	10.20	3.48
9.43	2.27	12.09	przych.	Chabówka	odchodzi	11.33	2.30	3.54
5.25	10.20	7.33	odchodzi	Kraków	przych.	3.35	6.40	8 10
wiecz.	rano	wiecz.				popoł.	rano	rano

Pociąg I wychodzi z Krakowa w każdą sobotę i dzień przedświąteczny; pociąg II wychodzi z Zakopanego w każdy poniedziałek i dzień poświąteczny.

Spostrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskiem w Zakopanem. Średnie z obserwacyi o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pary w powietrzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna Najwyższa	Temperatura dzienna Najniższa	Stan nieba Niebo czyste=0, całkiem zachmurzone=10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Lipiec d. 1-go	82.5	+15.9	10.2	75.0	+20.5	+ 9.4	9.3	5.0	W.	deszcz
» 2-go	84.4	+16.9	10.9	77.0	+21.5	+13.2	8.0	0	W.	jasna
» 3-go	83.9	+21.9	11.3	59.0	+26.7	+15.3	1.0	0	W. S.	«
« 4-go	82.8	+21.0	10.9	53.0	+27.5	+20.2	4.6	0.3	S.	»
» 5-go	85.7	+14.9	12.3	96.3	+20.0	+14.5	10.0	3.5	N.	mgła
» 6-go	83.7	+16.0	12.4	90.6	+21.6	+13.3	8.3	47.5	NW. W.	jasna
» 7-go	81.3	+10.3	9.6	97.3	+15.5	+ 8.0	10.0	56.9	W.	deszcz

KONSERWY Z JARZYN

w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (zielony groszek, fasola, szparagi, pomidory, grzybki, oraz kompoty i marmelady) premiowane na wystawach krajowych i zagranicznych

są do nabycia

w Nowym Targu w sklepie K. Stopińskiego.

Tamże zamawiać można

MASŁO DESEROWE

najprzedniejszej jakości.

Ceny konkurencyjne.

Wysyłka w pięciokilowych paczkach odwrotną pocztą.

Nieoceniona dogodność dla PP. Kupców, Przemysłowców i Szan. P. T. Publiczności.

Koncesyonowane przez Wys. c. k. Ministerstwo kolejowe

BIURO SPEDYCYJNE

OGNISKO ZAKOPIAŃSKIE

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres działania **spedycyi**, mianowicie odstawianie z kolei do domów i naodwrót przesyłki zwykłe, pospieszne, pakunki podróżne, załatwia **od- i dostawy** całowagonowe, przewozi meble, pianina i t. p. szybko i bez najmniejszych uszkodzeń i to



pod odpowiedzialnością i gwarancyą kaucyi

złożonej w c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie,

po cenach bardzo umiarkowanych i taryfowych.

Wszelkie zamówienia

4—3

przyjmuje kancelarya w willi Dra Chramca l. 33 naprzeciw dworca kolejowego.

Odnośne zgłoszenia przyjmuje także kantor Wgo MODLIŃSKIEGO na Krupówkach.

Wallenrod przemieniony

pod tytułem

KONRAD HABENICHTS

Satyra XX wieku.

Przychylne ocenienie całej polskiej prasy.

W księgarni W-go Zwolińskiego w Zakopanem.

Egzemplarz opraw. **1** kor. **50** h., broszur. **1** kor.

Cukiernia Zakopiańska

założona w r. 1884 **Krupówki l. 53**

ma zaszczyt polecić Sz. P. T. Publiczności

WYROBY SWOJE

w zakres cukiernictwa wchodzące w wyborowych gatunkach.

★ POKOJE DO ŚNIADAŃ ★

zaopatrzone w różne gatunki win i zapasy wędlin. Przygotowania na wycieczki.

Cukry warszawskie. Koniaki i wina hiszpańskie na kieliszki.

Ceny najniższe.

12—2 Poleca się łaskawym względom z wysokim szacunkiem

Waleryan Płonka.

Higieniczne podeszwy wkładkowe z asbestu.

Niezbędne dla Turystów.

Precz z wszelkiemi cierpieniami nóg!

Precz z nagniotkami, z poceniem się nóg, ze stwardziałościami i obrzmiałościami wszelkiego rodzaju! Precz z pieczeniem nóg!

Po krótkiem użyciu pewne usunięcie wszelkich trudności w chodzeniu u każdego, kto tylko swe obuwie zaopatrzy w higieniczne podeszwy asbestowe Dra Högyes'a.

Cena za parę podwójnie grubych 2 kor. 40 hal., pojedynczych 1 kor. 20 hal.

Nabywać można

u K. Stopińskiego w Nowym Targu.



JÓZEF FABIAN SŁOWIK

HANDEL WIN I DELIKATESÓW

POKOJE DO ŚNIADAŃ

w Szczawnicy i w Zakopanem.

Dywaniki z grubej wełny

na podłogę jako i na ściany

są do nabycia w warsztatach tkackich w Skoczyskach przy ulicy Kościeliskiej.

Towarzystwo wydawnicze we Lwowie poleca do nabycia w księgarni L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem:

10—3

I. Wydawnictwa w Królestwie cenzuralne:

	Koron
J. Kasprowicz. Krzak dzikiej róży. Poezye	3 50
Dr. M. Ernst. O końcu świata i kometach	1 50
Z. Dębicki. Ekstaza. Poezye	2 60
S. Witkiewicz. Sztuka i krytyka	8 —
M. Turzyma. Nadbrzeżne fale. Nowele	2 40
A Potocki. Martosia i my. Nowele	2 60
A. Sygietyński. Drobiazgi	3 20
Z. Dębicki. Noce bezsenne. Poezye	2 60
L. Godlewska (Exterus). Dobrane pary. Powieść	4 40
Dr. S. Askenazy. Przymierze polsko-pruskie	5 —
R. Dmowski. Wychodźtwo i osadnictwo I	2 —
Wł. Orkan. Nad urwiskiem. Nowele	3 —

II. Wydawnictwa w Królestwie niecenzuralne:

M. Zych. Syzyfowe prace. Powieść	3 —
T. Korzon. Zamknięcie Dziejów wewnętrznych	0 60
W. Żmudzki. Bór. Powieść	3 20
J. Kasprowicz. Bunt Napierskiego. Poemat dramatyczny	3 20
B. Koskowski. Gmina wiejska w Kr. pol.	0 80
K. Wróblewski. Br. Trentowski. Szkic biograficzny	1 20
W. Studnicki. Rozwój form polit. Szwajcaryi	2 40
W. Wróblewski. Skargi Jeremiego. Studyum literackie	0 60
S. Przybyszewski. Androgyne	4 —

III. Wydawnictwa najnowsze:

Wł. Orkan. Komornicy. Powieść	2 60
Dr. Rakowski. Ocknienie. Dramat	1 50
Dr. Z. Daszyńska-Golińska. Przełom w socyalizmie	4 50
Fr. Rawita-Gawroński. Szkice historyczne	4 —
J. K. Potocki (Maryan Bohusz). Współzawodnictwo i współdziałanie. Szkice socyologiczne	6 —
Pereświt. Bajka. Legenda dramatyczna	2 —

„POD GWIAZDĄ“

Handel chrześciański w Zakopanem

naprzeciw nowego kościoła

poleca

towary kolonialne i delikatesy, **wina** austryackie, węgierskie i zagraniczne, **wódki i koniaki, konserwy** z owoców i jarzyn, **wędliny, sery** i t. p.

MATERYAŁY PISEMNE

oraz wielki skład

Szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

Towar doborowy. Ceny najprzystępniejsze.

12—3

Z poważaniem

A. Jankowski.

Zarząd Hotelu Skoczyska

podaje do wiadomości wszystkich osób do Zakopanego na czas krótki przyjeżdżających, że przy każdym pociągu tak dziennym jak nocnym są **hotelowe konie** i że bez żadnych dalszych zobowiązań **nawet na parę godzin pokój** można zająć

oraz że

dla uprzyjemnienia pobytu swoim lokatorom stałym i osobom z miasta przybywającym

muzyka we czwartki i niedziele

w godzinach obiadowych przygrywać będzie i że tak w te jak i w inne dni

OBIADY I KOLACYE

zamawiać można na parę godzin wpierw osobiście, listem lub telefonem.

Zakład artystyczno-Ogrodniczy Władysława Grafczyńskiego

w Zakopanem, Krupówki Nr. 44

obok Zakładu W-go Dra Chwistka 5—1

poleca w wielkim wyborze **rośliny doniczkowe. Bukiety** od najskromniejszych do najwspanialszych, **zawsze świeże róże i goździki** cięte. **Wszelkie jarzyny i owoce wyborowe**, oraz owoce kandyzowane.

Wszelkie bakalie. Pierniki Jarosławskie.

Wytwory cukrowe Jordan & Timaeus. Biszkopciki i ciasteczka znanej wiedeńskiej fabryki C. Cabos.

Były uczeń tutejszej szkoły rzeźbiarskiej

poszukuje lekcyi rysunków lub rzeźby i wypalania w drzewie.

Wiadomość w domu komisowym A. Modlińskiego.

Lawn-tennis

otwarty od 1-go lipca przy ulicy Kościeliskiej.

Tamże do nabycia

Kwiaty letnie

w najrozmaitszych najwspanialszych odmianach.

A. MODLIŃSKI

DOM KOMISOWY

poleca na sprzedaż domy i tereny i większe mieszkania do wynajęcia.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Bogdani. — Wydawca: «Związek Przyjaciół Zakopanego». — Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.